

sobota, 19.09.2026

V Synod Archidiecezji Warszawskiej

Celem ogólnym V Synodu Archidiecezji Warszawskiej jest pomoc Biskupowi w ożywieniu Diecezji i parafii jako wspólnoty wspólnot (EG 28), drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia (EG 25), aby spełniły misję do których są powołane: być sakramentem (KK 1) miłości i jedności dla świata. Wśród celów szczegółowych wymienić trzeba m.in.: wypracowanie nowego, (aktualnego) prawodawstwa diecezjalnego, wspólne rozeznawanie współczesnych znaków czasu, ożywienie już istniejących ciał synodalnych w parafiach, opisanie nowej kultury relacji (proboszcz-wikariusz / ksiądz-biskup / ksiądz-świecki), ożywienie dialogu wewnątrz Kościoła i dialogu ze światem, wytworzenie świadomości u duchownych i świeckich bycia wspólnotą, gdzie każdy jest współodpowiedzialny i ma swoją misję, formację Ludu Bożego, wzmocnienie potencjału misyjnego, stworzenie lepszego sposobu komunikowania się szczególnie z młodzieżą.

W liście pasterskim na I Niedzielę Wielkiego Postu, 22 lutego 2026 roku, Metropolita Warszawski abp Adrian Galbas zachęcił wiernych do zaangażowania w V Synod Archidiecezji Warszawskiej. Zaprosił do udziału w spotkaniach przedsynodalnych i do wspólnej rozmowy o naszym lokalnym Kościele:

„Zadajmy sobie proste pytanie: co jest w nim dobre, a zatem wymaga umocnienia i kontynuowania, a co potrzebuje jakiejś zmiany? Szczegóły przedstawia Wam Wasi duszpasterze.

Wejście w ten przedsynodalny, a potem synodalny proces wymaga pięciokrotnej odwagi.

Najpierw potrzebna jest odwaga osobistego rozeznania. Wymaga ona, by każdy – czy to duszpasterz, lider, parafianin, czy członek religijnej wspólnoty – zatrzymał się przed Bogiem i poddał swój sposób myślenia osądowi Ewangelii. W świecie, w którym decyzje często podejmuje się na podstawie efektywności, lojalności środowiskowej czy presji zewnętrznej, trzeba uczyć się nasłuchiwać w ciszy wewnętrznych poruszeń. Potrzeba tu otwartości na działanie Ducha. To może oznaczać konieczność rezygnacji z własnych wizji, wygody czy interesu.

Potem potrzebna jest odwaga mówienia. Chodzi o cnotę prawdomówności zakorzenionej w miłości do Kościoła. Często wypowiedzenie własnego zdania we wspólnocie może się wiązać z lękiem przed niezrozumieniem, zlekceważeniem, odrzuceniem czy błędem. Trzeba się z tym lękiem zmierzyć, rezygnując jednocześnie z postawy roszczeniowej czy agresywnej. Ostatecznie chodzi o pytanie: czy nie przemilczam rzeczy, które powinny być wypowiedziane, a to co mówię, czy mówię z miłości do wspólnoty?

Jeszcze trudniejsza jest odwaga słuchania, ponieważ oznacza ona nie tylko milczenie, ale rezygnację z interpretowania myśli drugiego, zanim ten skończy mówić. Słuchanie synodalne wymaga powstrzymania osądu, domaga się cierpliwości i pokory. W procesach synodalnych – na poziomie parafii, diecezji czy całego Kościoła – prawdziwe słuchanie, zwłaszcza tego, kto myśli inaczej, kto przynosi trudne świadectwo lub krytykę, jest aktem wiary, że Duch Święty działa również przez „najmniejszych”, czyli także przez tych, z którymi się nie zgadzam lub z którymi jestem w konflikcie. W strukturach Kościoła powinno się to objawiać w gotowości do poważnego potraktowania głosu świeckich, kobiet, młodzieży czy osób stojących na marginesie.

Z kolei odwaga rozumienia wymaga cierpliwego i pokornego wchodzenia w sposób myślenia innych, a więc przekraczania własnych schematów, uprzedzeń czy teologicznych uproszczeń. To wymaga duchowej przemiany: uznania, że nie wszystko jeszcze wiem i że



moje rozumienie sprawy – jeśli nie przyjmę głosu drugiego – może być niepełne. Aby tak postępować, potrzeba pracy nad pokorą, rezygnacji z kontroli i dominacji nad interpretacją rzeczywistości. Bez tego nie jest możliwe wzajemne zrozumienie, a proces synodalny może się zamienić w spór, w którym każdy szuka jedynie potwierdzenia swoich racji.

Na końcu tej drogi jest odwaga zmiany, może najtrudniejsza ze wszystkich, bo dotycząca nie tylko struktur zewnętrznych, ale także przyzwyczajeń czy przekonań człowieka zaangażowanego w życie Kościoła. To zgoda na zmianę decyzji, stylu działania, priorytetów duszpasterskich, a czasem nawet na uznanie swego wcześniejszego błędu. Jest ona wyrazem synodalnej metanoi. Synodalność nie jest możliwa bez ludzi, którzy gotowi są zostawić to, co znajome i bezpieczne, jeśli rozeznają, że Duch Święty prowadzi ich ku nowemu."

Szczegółowe informacje możemy znaleźć na stronie synodu: V Synod Archidiecezji Warszawskiej | Wy jesteście światłością świata